



ISSN 2299-0356

*Filozoficzne Aspekty Genezy* — 2024, t. 21, nr 1

*Philosophical Aspects of Origin*


s. 155–175



<https://doi.org/10.53763/fag.2024.21.1.1>

ARTYKUŁ ORYGINALNY / ORIGINAL ARTICLE

Adrian Kuźniar 

Uniwersytet Warszawski 

## Kompatybilizm teologiczny a problem Newcomba<sup>1</sup>

Received: May 1, 2023. Accepted: October 2, 2023. Published online: July 2, 2024.

**Abstrakt:** W artykule bronię stanowiska kompatybilizmu teologicznego — tj. poglądu, zgodnie z którym ludzka wolność jest możliwa do pogodzenia z istnieniem istotowo wszechwiedzącego Boga — w kontekście eksperymentu myślowego znanego jako problem Newcomba. Argumentuję, że jeśli w sytuacji opisywanej przez ten problem przewidującym jest jedynie doskonały naukowiec, to racjonalne jest zabranie obydwu pudełek. Jeśli natomiast przewidującym jest istotowo wszechwiedzący Bóg, wtedy racjonalny jest wybór tylko jednego pudełka. Uzasadnieniem racjonalności tego ostatniego wyboru jest prawdziwość następującego nierzeczywistego okresu warunkowego: „Gdyby osoba S wybrała inaczej, niż wybierze, to posiadane w przeszłości przez Boga przekonanie dotyczące wyboru osoby S byłoby inne, niż było”. Prawdziwość wzmiankowanego okresu nie pozbawia osoby S zdolności do dokonania innego wyboru, lecz implikuje, że Boskie przeszłe przekonania na temat przyszłości są kontrfaktycznie zależne od przyszłości. Jeśli jednak pewna część przeszłości jest kontrfaktycznie zależna od naszych przyszłych działań, to nie ma racji, by sądzić, że nikt nie posiada zdolności do uczynienia w przyszłości czegoś takiego, co jeśli tylko by uczynił, to ta część przeszłości byłaby inna, niż była. Ten rodzaj kontroli nad przeszłością nie stoi w sprzeczności z poprawnie interpretowaną zasadą braku wpływu na przeszłość.

### Słowa kluczowe:

brak wpływu na przeszłość;  
kompatybilizm teologiczny;  
ockhamizm;  
problem Newcomba;  
przedwiedza;  
zależność kontrfaktyczna;

<sup>1</sup> Badania ogłoszone w niniejszym artykule zostały wsparte przez Uniwersytet Oksfordzki w ramach projektu „New Horizons for Science and Religion in Central and Eastern Europe” finansowanego przez John Templeton Foundation. Poglądy wyrażone w artykule są poglądami jego autora i niekoniecznie odzwierciedlają stanowisko John Templeton Foundation.



### Theological Compatibilism and Newcomb's Problem

**Abstract:** The paper examines and defends theological compatibilism — according to which human freedom is compatible with the existence of essentially omniscient God — against the background of a thought experiment known as Newcomb's problem. It is argued that if a predictor in Newcomb's situation is just a supreme scientist, it is rational to choose two boxes, but if he is essentially omniscient God, then it is rational to take one box only. The rationality of the latter choice is grounded in the truth of the conditional, "If S were to choose otherwise than S will, God's past belief about S's choice would have been different". The truth of that back-tracker does not deprive S of her ability to choose otherwise. On the contrary, it implies that God's past beliefs about future contingencies counterfactually depend on the future. But if some part of the past counterfactually depends on our future acts, then there is no reason to claim that we are necessarily unable to do anything in the future such that if we were to do it, then that part of the past would have been different than it was. This kind of ability to control the past does not contradict the principle of the fixity of the past properly interpreted.

### Keywords:

counterfactual dependence;  
fixity of the past;  
foreknowledge;  
Newcomb's problem;  
Ockhamism;  
theological compatibilism

## 1. Wstęp

Celem niniejszego tekstu jest rozważenie i obrona stanowiska kompatybilizmu teologicznego — głoszącego, że ludzka wolność jest możliwa do pogodzenia z istnieniem istotowo wszechwiedzącego Boga — w kontekście tzw. problemu Newcomba.<sup>2</sup> W punkcie 2 charakteryzuję problem Newcomba oraz uzasadniam twierdzenie, zgodnie z którym racjonalność określonego sposobu rozwiązania tego problemu jest uzależniona od założeń dotyczących genezy posiadanej przez demona Newcomba wiedzy o przyszłości. W punkcie 3 pokazuję, dlaczego założenie, że przewidującym nasze przyszłe decyzje nie jest demon Newcomba, lecz istotowo wszechwiedzący Bóg, może być postrzegane w kategoriach zagrożenia dla ludzkiej wolności, a także dlaczego narzucający się sposób usunięcia tego zagrożenia może prowadzić do wniosku, że w oryginalnej wersji paradoksu Newcomba racjonalny jest wybór tylko jednego pudełka. Argumentuję, że wzmiankowany wniosek jest fałszywy, jeśli weźmiemy pod uwagę genezę Boskiej wiedzy

<sup>2</sup> Robert NOZICK, „Newcomb's Problem and Two Principles of Choice”, in: Nicholas RESCHER (ed.), *Essays in Honor of Carl G. Hempel*, *Synthese Library Vol. 24*, D. Reidel, Dordrecht 1969, s. 114–146 [114–146].

o przyszłości. W kolejnym punkcie odnotowuję, że proponowana w punkcie 3 obrona ludzkiej wolności narażona jest na tradycyjny zarzut ze strony inkompatybilistów odwołujących się do zasady braku wpływu na przeszłość, po czym przedstawiam równie tradycyjną, nawiązującą do myśli Wilhelma Ockhama, próbę poradzenia sobie z tym zarzutem.<sup>3</sup> Próba ta polega na wyróżnieniu dwóch typów faktów dotyczących przeszłości: miękkich i twardych. W punkcie 5, bazując na przykładzie podanym przez Alвина Plantingę, analizuję słabości ockhamizmu.<sup>4</sup> W punkcie 6 przedstawiam proponowane przez siebie kompatybilistyczne rozwiązanie problemu relacji między Boską wszechwiedzą a ludzką wolnością. Rozwiązanie to kładzie nacisk na relację kontrfaktycznej zależności: nasz wpływ na fakty dotyczące przeszłości jest wykluczony w tych sytuacjach, w których wspomniane fakty są kontrfaktycznie niezależne od przyszłości. Jednak na gruncie najbardziej wiarygodnych ujęć natury Boskiej przedwidzanej faktami niezależnymi od przyszłości nie są posiadane przez Boga w przeszłości przekonania na temat naszych przyszłych działań. Konsekwencją takiego podejścia jest nie tylko pogodzenie ludzkiej wolności z Boską przedwidzającą, ale także uzasadnienie twierdzenia, że w sytuacji, w której to Bóg dokonuje przewidywań — inaczej niż w sytuacji, w której przewidyującym jest demon Newcomba interpretowany jako wybitny naukowiec — racjonalny jest wybór jednego tylko pudełka.

## 2. Problem Newcomba

Problem lub paradoks Newcomba jest często przywoływanym w filozofii i w teorii decyzji problemem wyboru. Został on sformułowany przez fizyka Williama Newcomba, a autorem jego pierwszej dogłębnej analizy był Robert Nozick, którego opublikowana w roku 1969 praca pt. „Newcomb’s Problem and Two Principles of Choice” rozpoczęła w filozofii okres prawdziwej „newcombmanii”. Wyobraźmy sobie istotę, która posiada zadziwiające zdolności przewidywania ludzkich wyborów i nazwijmy ją demonem Newcomba. Załóżmy, że o tym, iż demon zdolność tę posiada, dobrze wiemy, gdyż już wielokrotnie obserwowaliśmy jej

---

<sup>3</sup> William OCKHAM, *Predestination, God’s Foreknowledge, and Future Contingents*, Hackett, Indianapolis 1983.

<sup>4</sup> Alvin PLANTINGA, „On Ockham’s Way Out”, *Faith and Philosophy* 1986, Vol. 3, p. 254 [235–269].

manifestacje. Dotychczas demon ten bezbłędnie przewidywał moje decyzje, a także wybory innych, podobnych do mnie osób. Demon Newcomba w szczególności sposób upodobał sobie jeden rodzaj zabawy, w trakcie której dana osoba — osoba *X* — staje przed następującym wyborem: może wybrać albo jedno pudełko, którego zawartość nie jest widoczna, albo zarówno to pudełko, jak i jeszcze jedno, przezroczyste, w którym umieszczono tysiąc dolarów. Co jednak znajduje się w tym pierwszym, tajemniczym pudełku? Demon ustalił jego zawartość przed momentem podjęcia przez osobę *X* decyzji o tym, ile pudełek wybrać — przyjmijmy, że stało się to już rok wcześniej. Wtedy to demon albo umieścił w tym pudełku milion dolarów, albo pozostawił je puste. Umieścił tam milion, jeśli był przekonany, że *X* wybierze tylko to pudełko, natomiast nie włożył do niego nic, jeśli uznał, że osoba *X* będzie zachłanna i weźmie obydwie pudełka. Zakładamy, że wszystkie informacje dotyczące procedury wyznaczania zawartości tajemniczego pudełka są mi znane, gdy to na mnie przychodzi kolej i to ja muszę zdecydować, ile pudełek zabrać. Zatem wiem, a w każdym razie posiadam bardzo dobre uzasadnienie, by sądzić, że jeśli wezmę tylko jedno, tajemnicze pudełko, to wzbogacę się o milion dolarów pod warunkiem, że demon trafnie przewidział mój wybór. Odejdę jednak z niczym, jeśli w moim przypadku demon się pomylił i był fałszywie przekonany, że wezmę obydwie pudełka i na skutek tego przekonania nie włożył żadnych pieniędzy do tajemniczego pudełka. Wiem także, że jeśli zabiorę obydwie pudełka, to bez względu na wszystko mój zysk wyniesie minimum tysiąc dolarów, a być może nawet milion i tysiąc dolarów, jeśli demon pomylił się i błędnie sądził przed rokiem, że sięgnę wyłącznie po jedno pudełko. Czy w świetle poczynionych założeń powinienem wybrać tylko jedno, tajemnicze pudełko, czy też dwa — zarówno to tajemnicze, jak i to zawierające tysiąc dolarów?

Wskażmy na intuicję stojącą za wyborem tylko jednego pudełka. Otóż wydaje się, iż w przedstawionych okolicznościach czymś racjonalnym byłoby założenie się o dużą kwotę, że potrafię przewidzieć następstwa mojej decyzji.<sup>5</sup> Chętnie założyłbym się, że jeśli wybiorę tylko tajemnicze pudełko, to zdobędę milion dolarów, jak również o to, że jeśli skuszę się na dwa pudełka, to zostaną jedynie z tysiącem dolarów. Możemy wręcz być pewni, że żadna z osób zorientowanych w sytuacji nie chciałaby przyjąć ode mnie takich zakładów, to znaczy założyć się, że skutki moich decyzji będą inne, a więc że demon pomylił się w swoich przewidywaniach. Wszyscy jesteśmy w wysokim stopniu przekonani, że jeśli wybiorę jedno pudełko,

<sup>5</sup> Por. Nozick, „Newcomb's Problem...”, s. 115–116.

to zostanę milionerem, a jeśli dwa, to w mojej sytuacji materialnej nic istotnego nie ulegnie zmianie.

Z drugiej strony przypomnijmy, że pieniądze w tajemniczym pudełku już są albo też nigdy ich tam nie było i nic, co zaraz zrobię, nie może zmienić istniejącego w tym zakresie stanu rzeczy. Możemy nawet wyobrazić sobie, że tylna ścianka tajemniczego pudełka jest transparentna i osoby już od tygodnia siedzące za tym pudełkiem widzą, czy milion w tym pudełku jest, czy też tam go nie ma.<sup>6</sup> Gdybyśmy zapytali którąś z tych osób o radę, co czynić, to bez względu na to, czy widzi ona milion w pudełku, czy nie, powinna nam doradzać zabranie obydwu pudełek. Jeśli milion znajduje się w tajemniczym pudełku, to wybierając dwa pudełka, nie sprawię, że zniknie, a zatem będę mógł cieszyć się nie tylko z miliona, ale i z dodatkowego tysiąca dolarów. Jeśli natomiast tajemnicze pudełko jest puste, to wybierając oba pudełka, zyskuję przynajmniej ten znajdujący się w przezroczystym pudełku tysiąc, nic zarazem nie tracąc, gdyż miliona w tajemniczym pudełku po prostu nigdy dla mnie nie było.

Zwróćmy uwagę na kluczowe założenie przyjmowane przez zwolenników zabrania obu pudełek. Założeniem tym jest twierdzenie, że wiedza, jaką na temat moich przyszłych decyzji posiada demon Newcomba, nie jest wiedzą, którą posiadaliby jasnowidze, gdyby tacy istnieli, a ogólniej — że nie jest to wiedza oparta na wstecznych związkach przyczynowych. Jasnowidz — gdyby taki istniał — wiedziałby o istnieniu zdarzenia przyszłego polegającego na zabranii przeze mnie dwóch pudełek na mocy zachodzenia związku przyczynowego między tym przyszłym zdarzeniem (które w tym przypadku miałoby status przyczyny) a zdarzeniami zachodzącymi w aparacie poznawczym jasnowidza, na przykład jego percepcjami wzrokowymi (które byłyby zatem skutkami mojego przyszłego działania). Wiedza demona Newcomba na temat przyszłości nie ma takiego charakteru, to znaczy nie jest wiedzą będącą skutkiem oddziaływania przyczynowego tego, co przyszłe. Jest natomiast wiedzą tego typu — chociaż oczywiście doskonalszą i w tym zakresie przypominającą wiedzę innego demona znanego z literatury filozoficznej, a mianowicie demona Laplace'a<sup>7</sup> — którą na temat przyszłości posiadają ziemscy naukowcy. Gdy na przykład astronomowie przewidują przyszłe poło-

---

<sup>6</sup> Por. NOZICK, „Newcomb’s Problem...”, s. 116–117.

<sup>7</sup> Por. JOHN EARMAN, *A Primer on Determinism*, D. Reidel, Dordrecht 1986, s. 6–8.

żenia planet, to nie na skutek tego, że widzą to, co przyszłe, lub wchodzą ze zdarzeniami przyszłymi w jakąś relację przyczynową. Czynią to natomiast — w ostatecznym rozrachunku — na podstawie znajomości praw przyrody oraz wiedzy o obecnych lub przeszłych wartościach wielkości fizycznych charakteryzujących ciała Układu Słonecznego. Na tej podstawie są w stanie obliczyć przyszłe położenia planet. Analogicznie zakładamy, że wiedza demona Newcomba opiera się na znajomości praw przyrody, w tym praw psychologicznych, oraz zdarzeń i faktów — w tym np. stanu mojego układu nerwowego — zachodzących w chwili, w której demon dokonuje przewidywania, lub w chwilach wcześniejszych od tejże.

Przyjmijmy, że w świecie aktualnym wybieram oba pudełka i odchodzę jedynie z tysiącem dolarów. Dyskutowane w akapicie powyżej założenie o genezie wiedzy demona Newcomba jest bardzo ważne z perspektywy oceny racjonalności mojego wyboru, gdyż to ono pozwala na uzasadnienie twierdzenia, że następujący nierzeczywisty okres warunkowy jest prawdziwy:

(1) Gdybym wybrał dziś jedno pudełko zamiast dwóch, to okazałoby się ono puste, gdyż rok temu demon Newcomba fałszywie sądząc, że wybiorę oba pudełka, nie umieściłby w tajemniczym pudełku miliona dolarów.

(1) jest prawdziwe, gdyż jest prawdą, że gdybym wybrał inaczej, niż to uczyniłem, to tym razem demon byłby się pomylił, a więc tajemnicze pudełko pozostałoby pustym, tak jak to rzeczywiście zrobił. Byłoby tak dlatego, że wszystkie zachodzące rok temu i wcześniej zdarzenia i fakty, na podstawie których demon dokonywałby swoich przewidywań, byłyby dokładnie takie, jakimi były w świecie aktualnym, a stąd i predykcja demona byłaby taka, jaką była w rzeczywistości. Gdybyśmy natomiast założyli, że demon jest jasnowidzem, byłoby w istocie prawdą, że gdybym wybrał dziś jedno pudełko — a nie dwa, jak to uczynię — to demon, widząc przyszłość i na tej podstawie formułując swoje przewidywania, byłby rok temu przewidział mój odmienny wybór i w rezultacie włożyłby do tajemniczego pudełka milion dolarów. Gdybym wybrał dziś tylko jedno pudełko, sformułowane przez demona rok temu przewidywanie byłoby inne niż w świecie aktualnym, gdyż inne byłoby zdarzenie stanowiące dla demona podstawę przekonania, że wybiorę dziś tylko jedno pudełko — tym zdarzeniem byłby po prostu mój akt wyboru jednego pudełka. Jeśli jednak wiedza demona Newcomba jest w istocie wiedzą naukowca, a nie jasnowidza, to okres (1) jest prawdziwy, a jeśli okres (1)

jest prawdziwy, to moja decyzja wyboru obydwu pudełek jawi się jako niewątpliwie racjonalna.

### 3. Boska wszechwiedza a problem Newcomba

Powyższe rozważania mogłyby sugerować, że zwolennik wyboru dwóch pudełek jest skazany na inkompetybilizm teologiczny, tj. na stanowisko, zgodnie z którym Boska przedwiedza jest nie do pogodzenia z ludzką wolnością. Zarówno w teologii chrześcijańskiej, jak i w judaizmie oraz islamie wszechwiedza jest atrybutem Boga, przy czym z tego, że Bóg jest wszechwiedzący, wynika na mocy znaczenia terminu „wszechwiedza”, że Bóg zna każdą prawdę i żadne z Boskich przekonań nie jest fałszywe. Zakładając, że sądy na temat przyszłości są albo prawdziwe, albo fałszywe w każdej chwili, w tym w chwilach wcześniejszych od chwil, w których zachodzą zdarzenia będące przedmiotami tych sądów, dochodzimy do wniosku, że jeśli sąd, iż *p* jest prawdziwy w pewnej chwili, to w każdej chwili Bóg jest przekonany, że *p*. Zatem rok temu Bóg był prawdziwie przekonany, że wybiorę dwa pudełka w zabawie z demonem Newcomba. Czy w związku z tym mogłem uczynić inaczej? Czy mogłem wybrać tylko jedno pudełko?<sup>8</sup>

W pierwszej chwili mogłoby się wydawać, że twierdząca odpowiedź na to pytanie jest oczywista i nie nastrocza żadnych problemów. Żadnych takich problemów nie napotkaliśmy bowiem, analizując problem Newcomba. Kłopot jednak w tym, że Bóg jest nie tylko wszechwiedzący, ale ten jego atrybut jest jego cechą istotną: Bóg jest wszechwiedzący nie tylko w świecie aktualnym, ale też nie ma takiego świata możliwego, w którym Bóg istnieje, lecz w świecie tym nie jest on wszechwiedzący, gdyż na przykład któreś z jego przekonań jest fałszywe.<sup>9</sup> Jeśli jednak metafizycznie niemożliwa jest sytuacja, w której wybieram jedno tylko pu-

---

<sup>8</sup> Założeniem inkompetybilizmu teologicznego — przyjmowanym najczęściej także przez kompatybilistów — jest twierdzenie, że warunkiem koniecznym naszej wolności jest to, abyśmy posiadali zdolność do uczynienia czegoś innego niż to, co faktycznie zrobimy. Twierdzenie to nie jest niekontrowersyjne. Na przykład według Bertranda Russella: „[...] wolność — w każdym wartościowym sensie — wymaga jedynie, by nasze akty woli były, tak jak faktycznie są, następstwem naszych własnych pragnień, a nie efektem działania jakiejś zewnętrznej siły zmuszającej nas do tego, czego nie chcielibyśmy postanowić” (Bertrand RUSSELL, **Nasza wiedza o świecie zewnętrznym jako pole badań dla metody naukowej w filozofii**, przeł. Tadeusz Baszniak, Fundacja Aletheia, Warszawa 2000, s. 243). Jest rzeczą jasną, że Boska przedwiedza nie stanowi żadnej przeszkody na drodze tak rozumianej wolności.

dełko w okolicznościach, w których rok wcześniej Bóg był przekonany, że wybiorę dwa pudełka, to najwyraźniej nie mogę zabrać tylko jednego pudełka. Gdybym bowiem to uczynił — a więc gdybym uczynił coś innego niż faktycznie zrobiłem — to Bóg posiadałby rok temu fałszywe przekonanie na temat mojego działania, a to jest niemożliwe na mocy założenia o wszechwiedzy jako esencjalnym, nie zaś jedynie przygodnym atrybucie Boga. O ile demon Newcomba może się mylić, o tyle jest to niemożliwe w przypadku Boga.

Nasuującym się sposobem rozwiązania wskazanego problemu jest przyjęcie, że w przypadku Boskiej przedwiedzy prawdziwy jest następujący nierzeczywisty okres warunkowy:

(2) Gdybym dziś wybrał jedno pudełko zamiast dwóch, to rok temu Bóg posiadałby inne przekonanie na temat mojego wyboru niż to, które faktycznie miał, a mianowicie byłby przekonany, że wybiorę tylko jedno pudełko.

Zaakceptowanie (2) w celu uratowania naszej wolności przed zagrożeniem płynącym ze strony Boskiej przedwiedzy to jednak rozstrzygnięcie po myśli zwolenników zabrania jednego tylko pudełka w sytuacji wyboru przedstawionej w problemie Newcomba. W pierwszym kroku mogą oni argumentować, że Boska przedwiedza na pewno nie jest przedwiedzą jasnowidza — jej źródłem nie jest przecież kauzalne oddziaływanie zdarzeń przyszłych na Boski aparat poznawczy. W drugim kroku mogą wywodzić, że jeśli mimo ustaleń z kroku pierwszego przyjmujemy (2), to powinniśmy także zaakceptować (3):

(3) Gdybym dziś wybrał jedno pudełko zamiast dwóch, to rok temu demon Newcomba posiadałby inne przekonanie na temat mojego wyboru niż to, które faktycznie miał, a mianowicie byłby przewidywał, że wybiorę tylko jedno pudełko.

Jeśli jednak (3) jest prawdą, to racjonalny jest wybór tylko jednego pudełka. Jeśli jest prawdą, że gdybym dziś wybrał jedno pudełko, to demon Newcomba

---

<sup>9</sup> Por. Nelson PIKE, „Divine Omniscience and Voluntary Action”, *The Philosophical Review* 1965, Vol. 74, s. 28–29 [27–46].



przewidziałyby mój wybór rok wcześniej, to jest także prawdą, że gdybym dziś wybrał jedno pudełko, zdobyłbym milion dolarów, a nie odszedł tylko z tysiącem. W ten sposób kompatybilizm teologiczny wydaje się stać w sprzeczności z twierdzeniem o racjonalności wyboru obydwu pudełek w zabawie z demonem Newcomba.

*Tertium datur.* Najbardziej interesujące filozoficzne i teologiczne koncepcje natury Boskiej przedwiedzy nie ujmują jej ani w kategoriach wiedzy jasnowiedza, ani w terminach wiedzy doskonałego naukowca typu demona Newcomba lub Laplace'a. Jednocześnie są to koncepcje uzasadniające prawdziwość okresu (2). Przybliżmy tę kwestię, sięgając do przykładu teorii Gottfrieda Wilhelma Leibniza.<sup>10</sup> Na gruncie koncepcji Leibniza Boska przedwiedza, inaczej niż przewidywania demona Newcomba, nie jest wynikiem znajomości wcześniejszych stanów świata, a w szczególności wcześniejszych stanów i dyspozycji podmiotów, których działania są przewidywane. Nie jest też, inaczej niż w przypadku wiedzy jasnowiedza, rezultatem oddziaływania przyczynowego zdarzeń przewidywanych na aparat poznawczy przewidującego. Według Leibniza w umyśle Boga znajdują się idee wszystkich światów możliwych. W ten sposób Bóg posiada wiedzę o wszystkim, co możliwe. Posiadanie idei świata możliwego w obejmuje znajomość wszystkich sądów prawdziwych w świecie *w*, a więc wiedzę o tym, jakie stany rzeczy zachodziłyby, jeśli to świat *w* zostałby zaktualizowany. Bez tej wiedzy Bóg nie mógłby wybrać spośród światów możliwych tego, który jest najlepszy. W konsekwencji, stwarzając jeden ze światów możliwych, Bóg zna bezpośrednio i *a priori* wszystkie fakty zachodzące w tym świecie, w tym te dotyczące zdarzeń przyszłych. Gdybym wybrał dziś tylko jedno pudełko, to inny świat możliwy byłby aktualny, co oznacza, że Bóg wybrałby do stworzenia inny świat możliwy, niż to uczynił. Wiedząc, jaki świat wybiera, a więc wiedząc, jakie sądy są w wybieranym świecie prawdziwe, Bóg byłby przekonany, że dziś zabiorę tylko jedno pudełko. Tak więc gdybym zabrał tylko jedno, tajemnicze pudełko, to Bóg posiadałby w przeszłości inne przekonanie na temat mojego działania niż to, które posiada. Nierzeczywisty okres warunkowy (2) jest prawdziwy; zarazem jego prawdziwość nie może być wykorzystywana do argumentowania na rzecz prawdziwości (3) i stąd fałszywości (1), gdyż geneza Boskiej przedwiedzy jest zupełnie różna od genezy posiada-

---

<sup>10</sup> Por. Gottfried W. LEIBNIZ, **Teodycea. O dobroci Boga, wolności człowieka i pochodzeniu zła**, przeł. Małgorzata Frankiewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 149–157, 474–478.

nej przez demona Newcomba wiedzy o przyszłości. W ten sposób usuwamy przeszkodę na drodze pogodzenia kompatybilizmu teologicznego z przekonaniem o racjonalności wybrania obu pudełek w problemie Newcomba.

#### 4. Kompatybilizm teologiczny

W dyskusji przeprowadzonej w punkcie powyżej przyjąłem, że uzasadnienie (2) pozwala na uratowanie ludzkiej wolności w obliczu Boskiej przedwiedzy. Tymczasem można argumentować, że chociaż okres (2) jest prawdziwy, to prawdziwość ta jedynie ujawnia absurdalność twierdzenia, że mogłem być wybrać jedno tylko pudełko, a szerzej — ujawnia absurdalność twierdzenia, że w świecie, w którym istnieje istotowo wszechwiedzący Bóg, ktokolwiek posiada zdolność uczynienia czegoś innego niż to, co faktycznie czyni. Inkompatybilista zauważa bowiem, że np. moja zdolność do wybrania jednego tylko pudełka oznaczałaby w świetle (2) zdolność do uczynienia czegoś takiego, że jeśli bym to uczynił, to Boskie przekonania byłyby w przeszłości inne niż były. To jednak wydaje się niemożliwe. Nikt z nas nie ma przecież wpływu na przeszłość, a więc w szczególności na to, jakie w przeszłości Bóg żywił przekonania. Przeszłość, inaczej niż — miejmy nadzieję — przyszłość, jest zamknięta i poza naszą kontrolą.<sup>11</sup> Tę cechę przeszłości ujmijmy pod postacią zasady braku wpływu na przeszłość:

(4) Nie istnieje i nie może istnieć taki podmiot *S* oraz taka chwila *t*, że *S* w *t* posiada zdolność do uczynienia pewnego *x* takiego, że jeśli *S* uczyniłby *x*, to świat byłby inny niż jest w pewnej chwili *wcześniejszej* od *t*.

Tak więc skoro z jednej strony nie mamy wpływu na to, jakie przekonania żywił Bóg w przeszłości, zaś z drugiej jest niemożliwe, by Bóg się mylił, nasza wolność ponownie staje pod znakiem zapytania.

Tradycyjnym sposobem radzenia sobie ze wskazanym problemem jest sposób nawiązujący do stanowiska Wilhelma Ockhama.<sup>12</sup> W pierwszej kolejności zwróćmy uwagę, że inkompatybilista teologiczny zazwyczaj nie chce być także fatalistą

<sup>11</sup> Por. John M. FISCHER, *The Metaphysics of Free Will*, Blackwell, Malden 1994, s. 78–79.

<sup>12</sup> Por. OCKHAM, *Predestination...*

logicznym. Standardowy argument na rzecz fatalizmu logicznego możemy natomiast przedstawić w sposób następujący:<sup>13</sup>

(5) Nie mam żadnego wpływu na to, że sąd stwierdzający, iż wybiorę dziś dwa pudełka, był prawdziwy tysiąc lat temu.

(6) Z konieczności, jeśli sąd stwierdzający, iż wybiorę dziś dwa pudełka, był prawdziwy tysiąc lat temu, to wybiorę dziś dwa pudełka.

Zatem:

(7) Nie mam żadnego wpływu na to, że wybiorę dziś dwa pudełka.

Przesłanka (6) jest niekontrowersyjna, z kolei podstawą dla akceptacji (5) jest (4) — tj. zasada braku wpływu na przeszłość — oraz zasada odwieczności prawdy:

(8) Dla każdego sądu  $p$  i dla każdej chwili  $t$  jest tak, że jeśli  $p$  jest prawdziwy w  $t$ , to  $p$  jest prawdziwy w każdej chwili wcześniejszej od  $t$ .<sup>14</sup>

Charakterystycznym dla ockhamizmu sposobem odparcia fatalisty jest wprowadzenie rozróżnienia na fakty twarde i miękkie oraz ograniczenie zakresu bezwyjątkowego obowiązywania zasady braku wpływu na przeszłość wyłącznie do tych pierwszych:

(9) Nie istnieje i nie może istnieć taki podmiot  $S$  oraz taka chwila  $t$ , że  $S$  w  $t$  posiada zdolność do uczynienia pewnego  $x$  takiego, że jeśli  $S$  uczyniłby  $x$ , to nie zachodziłby pewien *twardy fakt* dotyczący pewnej chwili  $t'$  wcześniejszej od  $t$ .

Ogólna intuicja stojąca za wzmiankowanym rozróżnieniem na fakty twarde i miękkie jest taka, że pewne sądy stwierdzające fakty dotyczące określonej chwili lub okresu są zarazem częściowo o chwilach lub okresach późniejszych od tych pierwszych. Tak jest np. w przypadku sądu wyrażanego przez zdanie: „Jan Sebastian Bach urodził się w roku 1685, czyli na 125 lat przed narodzinami Fryderyka Chopina”. Sąd ten jest nie tylko o roku 1685, ale także o roku 1810, tj. roku uro-

---

<sup>13</sup> Por. Trenton MERRICKS, „Truth and Freedom”, *The Philosophical Review* 2009, Vol. 118, No. 1, s. 33 [29–57].

<sup>14</sup> Jak widzieliśmy to w punkcie 3 powyżej, zasady odwieczności prawdy potrzebuje także inkompatybilista teologiczny, jeśli chce twierdzić, że Bóg zna przyszłość. Jeśli bowiem Bóg miał wiedzieć w przeszłości, że wybiorę dziś dwa pudełka, to sąd stwierdzający, że wybiorę dziś dwa pudełka, musiał być w przeszłości prawdziwy.

dzin Chopina. Jest tak z uwagi na to, że warunkiem koniecznym prawdziwości tego sądu jest m.in. zajście pewnego zdarzenia, a mianowicie narodzin Chopina, w okresie późniejszym niż rok 1685.<sup>15</sup> Stąd też sąd ten stwierdza fakt miękki dotyczący roku 1685. Z kolei sąd wyrażany przez zdanie: „J. S. Bach urodził się w roku 1685” stwierdza już fakt twardy, dotyczący roku 1685 — sąd ten nie jest już bowiem o żadnej chwili lub okresie późniejszym od roku 1685, gdyż warunkiem koniecznym jego prawdziwości nie jest zachodzenie żadnego zdarzenia po tym roku.

W dalszej kolejności ockhamiści wskazują, że fakty polegające na tym, iż pewne sądy na temat przyszłości posiadały w przeszłości określone wartości logiczne, to fakty miękkie dotyczące przeszłości, a przez to fakty wyjęte spod obowiązywania (4) i jako takie niepodpadające pod (9). W istocie warunkiem prawdziwości sądu stwierdzającego, iż w roku 1024 prawdziwy był sąd stwierdzający, że w roku 2024 dokonam wyboru dwóch pudełek, jest zajście w roku 2024 zdarzenia polegającego na wybraniu przeze mnie dwóch pudełek. Stąd też stwierdzany przez ten pierwszy sąd fakt dotyczy nie tylko roku 1024, ale także roku 2024. W rezultacie fakt ten jest faktem miękkim dotyczącym roku 1024. Na tej podstawie argumentuje się, że właściwie interpretowana zasada braku wpływu na przeszłość nie pozwala na uzasadnienia twierdzenia, że dziś, w roku 2024, nie mogę już zrobić niczego takiego, że jeśli bym to zrobił, to w roku 1024 byłby nie zaszedł rozważany fakt miękki — tj. fakt polegający na tym, że w roku 1024 prawdziwy był sąd stwierdzający, że w roku 2024 dokonam wyboru dwóch pudełek. Tak więc zasada braku wpływu na przeszłość nie uzasadnia przesłanek należących do typu reprezentowanego przez przesłankę (5), a stąd fatalizm logiczny nie jest realnym zagrożeniem dla ludzkiej wolności.

W analogiczny do powyższego sposób ockhamiści argumentują przeciwko inkompatybilizmowi teologicznemu, wywodząc, że faktami miękkimi dotyczącymi przeszłości są również fakty polegające na tym, że Bóg posiadał w przeszłości określone przekonania na temat przyszłości. Przyjmijmy, że ze zdania stwierdzającego, że pewna osoba jest Bogiem, wynika analitycznie zdanie stwierdzające, że osoba ta jest wszechwiedząca — przyjmijmy taki właśnie sposób eksplikacji stanowiska głoszącego, że wszechwiedza jest esencjalną cechą Boga. Na gruncie tego

---

<sup>15</sup> Por. Marilyn McCord ADAMS, „Is the Existence of God a »Hard« Fact?”, *The Philosophical Review* 1967, Vol. 76, s. 493–494 [492–503].

ujęcia warunkiem koniecznym prawdziwości sądu stwierdzającego, że w roku 1024 Bóg był przekonany, że w roku 2024 wybiorę dwa pudełka, jest m.in. zdarzenie polegające na tym, że w roku 2024 wybiorę dwa pudełka. Każdy świat możliwy, w którym nie jest prawdą, że w roku 2024 wybieram dwa pudełka, jest światem możliwym, w którym sąd stwierdzający, iż w roku 1024 Bóg był przekonany, że wybiorę dwa pudełka, nie jest sądem prawdziwym. W konsekwencji sąd stwierdzający, że w roku 1024 Bóg był przekonany, że w roku 2024 wybiorę dwa pudełka, jest — w eksplikowanym technicznym sensie — nie tylko o roku 1024, ale także o roku 2024 i jako taki stwierdza fakt miękki o roku 1024. Z tego też względu właściwie rozumiana zasada braku wpływu na przeszłość, a więc (9), nie udziela wsparcia twierdzeniu, że dziś, w roku 2024, nie mogę wybrać jednego tylko pudełka. Nie mamy bowiem podstaw, by twierdzić, że nie mam dziś wpływu na to, jakie w przeszłości Bóg posiadał przekonania na temat mojej dzisiejszej decyzji w kwestii pudełek. Ogólnie rzecz ujmując, nie ma racji, by twierdzić co następuje:

(10) Nie istnieje taki podmiot  $S$  oraz taka chwila  $t$ , że  $S$  w  $t$  posiada zdolność do uczynienia pewnego  $x$  takiego, że jeśli  $S$  uczyniłby  $x$ , to w pewnej chwili  $t'$  wcześniejszej od  $t$  Bóg posiadałby inne przekonanie, niż faktycznie miał w  $t'$ .

Odnotujmy, że inaczej jest w przypadku ludzkich przekonań. Fakt polegający na tym, że rok temu mój przyjaciel był przekonany, iż w roku 2024 wybiorę dwa pudełka, jest faktem twardym. Sąd stwierdzający ten fakt jest prawdziwy bez względu na to, czy w roku 2024 rzeczywiście wybieram dwa pudełka. Istnieje wiele światów możliwych, w których mój przyjaciel był przekonany, że wybiorę dwa pudełka, lecz w których przekonanie to okazało się fałszywe.

## 5. Kłopot z ockhamizmem

Ockhamizm boryka się z wieloma problemami.<sup>16</sup> Podstawowym z nich jest takie zdefiniowanie różnicy między faktami miękkimi i twardymi, które z jednej strony umożliwiłoby odparcie fatalisty logicznego i inkompatybilisty teologicznego na drodze zarysowanej w punkcie 4, a z drugiej pozwalało na zachowanie interpretowanej zgodnie z (9) zasady braku wpływu na przeszłość przy jednocze-

<sup>16</sup> Por. David WIDERKER, „Troubles with Ockhamism”, *The Journal of Philosophy* 1990, Vol. 87, No. 9, s. 462–480 [462–480].

snej wierności intuicji fundującej ockhamizm. Ta intuicja to przekonanie, że fakty stwierdzane przez zdania w rodzaju: „Jan Sebastian Bach urodził się w roku 1685, czyli na 125 lat przed narodzinami Fryderyka Chopina” to fakty miękkie dotyczące roku 1685, które są także o okresie późniejszym niż wskazany rok, natomiast fakty stwierdzane przez zdania w rodzaju: „Jan Sebastian Bach urodził się w roku 1685” to fakty twarde dotyczące roku 1685.

Rozpatrzmy jeden z najgłośniejszych przykładów wzmiankowanych problemów podany przez Alvina Plantingę.<sup>17</sup> Załóżmy, że posiadane przez Boga w przeszłości przekonania na temat przyszłości to fakty miękkie dotyczące przeszłości i w związku z tym zasada, zgodnie z którą nie mamy wpływu na przeszłość, nie wyklucza możliwości czynienia tego rodzaju rzeczy, że gdybyśmy je uczynili, to Boskie przeszłe przekonania na temat przyszłości byłyby inne, niż były. Wyobraźmy sobie, że w ubiegłą sobotę kolonia mrówek przeniosła swoje gniazdo do ogródka Pawła. Jednocześnie załóżmy, że dzisiejszego wieczoru Paweł nie będzie kosił trawy w ogrodzie, choć mógłby to uczynić — w każdym razie, na mocy założenia, Boska przedwiedza nie jest żadną przeszkodą na drodze tego alternatywnego działania. Dodatkowo przyjmijmy, że jest prawdą, iż gdyby Paweł skosił dziś trawę, to kolonia mrówek uległaby zniszczeniu. Okazuje się jednak, że intencją Boga jest zachowanie tej kolonii przy życiu. Bóg pozwolił na to, by mrówki wprowadziły się do ogródka Pawła, ponieważ wiedział, że Paweł nie będzie dziś kosił trawy. Jeśli jednak Bóg byłby przekonany, że Paweł trawę kosić będzie, wówczas zapobiegłby przeprowadzce kolonii. Z tego też względu, posiadając zdolność do skoszenia dziś trawy, Paweł posiada zdolność do uczynienia czegoś takiego, co jeśli tylko by uczynił, to kolonia mrówek nie wprowadziłaby się do jego ogródka w ubiegłą sobotę.

Problem generowany przez przykład Plantingi polega na tym, że fakt, iż kolonia mrówek przeniosła się na posesję Pawła w ubiegłą sobotę, jest paradygmatycznym przypadkiem faktu twardego — takiego, który dotyczy jedynie ubiegłej soboty, a nie jakiegokolwiek okresu późniejszego. Widać to też dobrze na gruncie przedstawionej w punkcie 4 przykładowej eksplikacji podziału na fakty twarde i miękkie. Otóż nic, co wydarzyło się lub jeszcze wydarzy się w okresie późniejszym niż zeszła sobota, nie jest warunkiem koniecznym prawdziwości sądu wyrażanego przez zdanie: „W ubiegłą sobotę kolonia mrówek przeniosła swoje gniaz-

<sup>17</sup> PLANTINGA, „On Ockham’s Way Out...”, s. 254.

do do ogródka Pawła”. Jeśli jednak dyskutowany fakt jest faktem twardym, wówczas kompatybilizm ockhamowskiego typu prowadzi do konsekwencji, zgodnie z którą jeśli Bóg na podstawie swojej przedwiedzy realizuje pewne plany w stosunku do określonych bytów w świecie, to posiadamy wpływ także na fakty twarde dotyczące przeszłości. Konsekwencja ta sprawia, że ockhamista nie może już twierdzić, iż intuicyjna zasada, według której nie mamy wpływu na przeszłość, zostaje zachowana w ramach jego kompatybilizmu pod postacią zasady (9) głoszącej, że nie posiadamy wpływu na twarde fakty dotyczące przeszłości. W rezultacie cała intelektualna gimnastyka zmierzająca do zakwalifikowania Boskich przeszłych przekonań na temat przyszłości jako faktów miękkich dotyczących przeszłości wydaje się bezcelowa. Motywacją stojącą za podziałem na twarde i miękkie fakty o przeszłości oraz za zaliczeniem posiadanych w przeszłości Boskich przekonań na temat przyszłości do tej drugiej kategorii było przecież wykazanie, iż kompatybilizm teologiczny nie przypisuje podmiotom żadnego takiego wpływu na przeszłość, który byłby niezgodny z właściwie interpretowaną, intuicyjną zasadą głoszącą, że przeszłość jest już poza naszą kontrolą.

## 6. Zależność kontrfaktyczna

Proponowany przeze mnie sposób rozwiązania problemu ludzkiej wolności w świecie Boskiej przedwiedzy jest w tym sensie analogiczny do ockhamizmu, że opiera się na odróżnieniu od siebie dwóch typów faktów dotyczących przeszłości i uznaniu, że zasada braku wpływu na przeszłość (4) obowiązuje tylko dla jednego z tych typów. Chodzi o różnicę między faktami kontrfaktycznie zależnymi i niezależnymi od przyszłości, tj. kontrfaktycznie zależnymi i niezależnymi od zdarzeń zachodzących w chwilach późniejszych w stosunku do chwili, których rzeczony fakty dotyczą.<sup>18</sup> Zatem proponowaną przeze mnie interpretacją zasady braku wpływu na przeszłość jest zasada następująca:

- (11) Nie istnieje i nie może istnieć taki podmiot  $S$  oraz taka chwila  $t$ , że  $S$  w  $t$  posiada zdolność do uczynienia pewnego  $x$  takiego, że jeśli  $S$  uczyniłby  $x$ , to nie miałyby miejsca pewien fakt  $f$ , taki że: (a)  $f$  dotyczy pewnej

---

<sup>18</sup> Por. Adrian KUŹNIAR, „God's Foreknowledge, Human Freedom, and the Asymmetry of Openness”, *Roczniki Filozoficzne* 2023, Vol. LXXI, No. 2, s. 147–161 [147–161].

chwili  $t'$  wcześniejszej od  $t$  oraz (b)  $f$  jest kontrfaktycznie niezależny od wszystkich faktów i zdarzeń zachodzących w chwilach późniejszych od  $t'$ .

Biorąc pod uwagę omówione wcześniej źródła wiedzy demona Newcomba, wszystkie przeszłe przekonania demona na temat naszych przyszłych działań są faktami kontrfaktycznie niezależnymi od przyszłości, w tym od naszych czynów, i z tego względu stosuje się do nich zasada (11). Ponieważ nie posiadamy kontrfaktycznej władzy nad przekonaniem demona Newcomba, racjonalny jest wybór obydwu pudełek. Przekonania demona byłyby takie, jakie były, nawet gdybym wybrał dziś tylko jedno pudełko, a więc niezależnie od tego, jakie te przewidywania były, opłaca się zabrać oba pudełka. Geneza Boskich przekonań na temat naszych przyszłych działań jest odmienna i za jej sprawą przekonania te są kontrfaktycznie zależne od naszych czynów. Dzięki temu właściwie interpretowana zasada braku wpływu na przeszłość, czyli (11), nie wyklucza, że posiadamy zdolność do alternatywnego działania — postulowanie takiej zdolności nie jest postulowaniem zdolności wpływu na takie fakty dotyczące przeszłości, które są kontrfaktycznie niezależne od przyszłości. Do tej ostatniej kategorii nie należą bowiem Boskie przekonania na temat przyszłości. Oczywiście z faktu, że Boskie przekonania o naszych przyszłych działaniach są kontrfaktycznie zależne od tychże działań, nie wynika, że wszystkie nasze działania są wolne. Oznacza jedynie tyle, że Boska przewidziana nie stanowi przeszkody na drodze naszej wolności.

Odpowiednio do powyższego, jeśli założymy, że w sytuacji wyboru konstytuującej problem Newcomba przewidującym nie jest demon Newcomba, który swoje przewidywania opiera na znajomości praw natury i przeszłych stanów świata, lecz istotowo wszechwiedzący Bóg, to racjonalnym wyborem nie jest już wybór dwóch pudełek. Jeśli bowiem przewidującym jest Bóg, to z uwagi na genezę jego przewidziany jest prawdą, że gdybym wybrał dziś dwa pudełka, to rok temu Bóg pozostawiłby tajemnicze pudełko pustym, a jeśli dziś zabrałbym tylko jedno pudełko, to rok temu Bóg umieściłby w tym pudełku milion dolarów.<sup>19</sup> W tych oko-

---

<sup>19</sup> Por. William L. CRAIG, *The Only Wise God*, Wipf and Stock Publishers, Eugene 2000, s. 105–116. Kluczowym elementem w teorii Boskiej przewidzianej rozwijanej w ramach molinizmu jest twierdzenie, że przed aktem stworzenia Bogu znane były niezawodnie wszystkie prawdziwe okresy warunkowe (w literaturze anglosaskiej określane mianem *subjunctive conditionals*, a w kontekście molinizmu — *counterfactuals of creaturely freedom*) następującego typu: „Gdyby  $S$  znalazł się w okolicznościach  $C$ , to  $S$  uczyniłby w sposób wolny  $x$ ”. Teoria ta — z tych samych racji, o których piszę w niniejszym artykule — także pozwalałaby na uzasadnienie racjonalności wyboru tylko jednego pudełka w sytuacji, w której przewidującym nie byłby demon Newcomba, lecz istotowo wszechwie-



licznościach — okolicznościach kontrfaktycznej zależności przeszłości od przyszłości — racjonalny jest wybór tylko jednego, tajemniczego pudełka. Wymienione okresy kontrfaktyczne nie są jednak prawdziwe, gdy przewidującym jest demon Newcomba. W jego przypadku jest prawdą, że niezależnie od tego, co bym dziś zrobił, przeszłość będzie taka, jaką była, a więc w tajemniczym pudełku będzie milion dolarów, jeśli rok temu demon był przekonany, że wybiorę tylko jedno pudełko, albo pudełko to będzie puste, jeśli rok temu demon przewidywał, że skuszę się na obydwa pudełka. W tych warunkach przeszłość jest kontrfaktyczna niezależna od przyszłości, zatem racjonalny jest wybór dwóch pudełek — wówczas, niezależnie od tego, czy demon przewidział trafnie, czy nie, skończę grę z tysiącem dolarów więcej niż miałoby to miejsce, gdybym zabrał tylko jedno pudełko.

Założeniem moich dotychczasowych wywodów było twierdzenie na temat źródeł wiedzy demona Newcomba — że jest to wiedza należąca do tego samego typu co wiedza naukowców; w szczególności nie jest to ani wiedza jasnowidza, ani wiedza przypisywana Bogu. Spróbujmy na moment odejść od tych założeń i przyjąć, że na temat genezy wiedzy demona nie wiemy nic pewnego. W tych okolicznościach ciekawym sposobem argumentowania na rzecz zabrania tylko jednego pudełka jest obrona subiektywistycznej (pragmatycznej) koncepcji przyczynowości, zgodnie z którą to racjonalność działań leży u podłoża czy wręcz konstytuuje odpowiednie fakty polegające na zachodzeniu relacji przyczynowych, a nie odwrotnie.<sup>20</sup> A jest przyczyną B na mocy faktu polegającego na tym, że uczynienie A jest działaniem racjonalnym ze względu na cel, jakim jest osiągnięcie B, a nie jest tak, że uczynienie A w celu osiągnięcia B jest racjonalne na mocy faktu polegającego na tym, że A jest przyczyną B. Załóżmy, że użycie terminu „przyczyna” jest regulowa-

---

dzący Bóg. Problem pojawia się w momencie, w którym tę koncepcję genezy Boskiej przedwiedzy zinterpretujemy w świetle innego zasadniczego komponentu molinizmu, jakim jest libertariańska koncepcja wolnej woli. Jeśli libertarianizm jest prawdziwy, to okresy warunkowe przytoczonego typu nie są prawdziwe. Prawdą jest jedynie, że gdyby S znalazł się w okolicznościach C, to S mógłby uczynić w sposób wolny x lub S z dużym prawdopodobieństwem uczyniłby w sposób wolny x (Robert Merrihew ADAMS, „Middle Knowledge and the Problem of Evil”, *American Philosophical Quarterly* 1977, Vol. 14, No. 2, s. 109–117 [109–117]). W rezultacie Bóg nie wiedział w przeszłości, czy stwarzając świat, w którym osoba S znajdzie się w konkretnej sytuacji należącej do typu charakteryzowanego przez problem Newcomba, stworzy tym samym świat, w którym S wybierze jedno czy dwa pudełka. Jeśli jednak Bóg tego nie wiedział, to racjonalnym pozostaje wybór obydwu pudełek.

<sup>20</sup> Por. Huw PRICE i Yang LIU, „»Click!« Bait for Causalists”, in: Arif AHMED (ed.), *Newcomb's Problem*, Cambridge University Press, Cambridge 2018, s. 160–161, 167 [160–179].

ne przez inne kryterium niż kryterium racjonalności. Wówczas stoimy przed problemem wyjaśnienia, dlaczego racjonalność działań miałyby być zawsze zgodna z tym pierwszym kryterium, czyli dlaczego uczynienie *A* przez podmiot *S* w celu osiągnięcia *B* nie może być racjonalne, jeśli *S* wie, iż *A* nie jest ani bezpośrednią, ani pośrednią przyczyną *B*. Tak więc jeśli np. z konieczności przyczyny są wcześniejsze od swoich skutków i w związku z tym z zasadniczych względów nie ma mowy o tym, by wybór tylko jednego pudełka w sytuacji ilustrowanej przez problem Newcomba był — zapośredniczoną przez przewidywanie i działanie demona Newcomba — przyczyną znalezienia się w tym pudełku miliona dolarów, to dlaczego ten akurat fakt braku zachodzenia relacji kauzalnej i związana z tym fałszywość (3) miałyby przesądzać o nieracjonalności wyboru tylko jednego pudełka? W końcu ci, którzy decydują się na taki krok, regularnie odchodzą znacznie bogatsi od tych, którzy zabierają obydwie pudełka, chociaż wszyscy pragną maksymalizacji zysku. Jeśli z kolei kryterium racjonalności jest kluczowe dla zastosowania pojęć kauzalnych, to otwiera się możliwość opisu sytuacji ilustrowanej przez problem Newcomba jako nietypowej sytuacji, w której zachodzą relacje wstecznej przyczynowości. Jeśli natomiast relacje takie zachodzą, to tym samym znika jedyna przeszkoda na drodze uzasadnienia racjonalności sięgnięcia po jedno tylko pudełko. Cóż bowiem poza argumentami z przyczynowej struktury rzeczywistości i ściśle powiązanymi z nimi racjami odwołującymi się do wartości logicznej określonych nierzeczywistych okresów warunkowych mogłoby stanowić uzasadnienie dla twierdzenia, że zabranie tylko jednego pudełka jest działaniem nieracjonalnym? <sup>21</sup>

Na gruncie subiektywistycznej koncepcji przyczynowości wybory dokonywane przez osoby znajdujące się w sytuacji charakteryzowanej przez problem Newcomba są przyczynami przewidywań i zgodnych z nimi działań demona. Stosownie do tego prawdziwy jest nierzeczywisty okres warunkowy (3), nie zaś (1). Wiedza demona Newcomba na temat naszych przyszłych działań okazuje się więc w ostatecznym rozrachunku wiedzą w pełni analogiczną do wiedzy jasnowidza, nawet jeśli, ściśle rzecz biorąc, demon Newcomba nie jest jasnowidzem. Oczywiście nie pociąga to za sobą konsekwencji w postaci twierdzenia, że osoby decydujące się na zabranie obydwu lub tylko jednego pudełka nie mogłyby uczynić czegoś innego niż to, co faktycznie uczynią. Jest dokładnie przeciwnie: przeszłe przewidywania demona są pod kauzalną kontrolą podmiotów decydujących o tym, ile

<sup>21</sup> Por. PRICE i LIU, „»Click!« Bait...”, s. 168, 173–174.

pudełek zabrać. To przysze czyny tych ostatnich osób są przyczynami przeszłych przewidywań demona.

Wróćmy do problemu Boskiej przedwiedzy i ludzkiej wolności. Zasadnicza różnica między preferowanym przeze mnie rozwiązaniem a ockhamizmem polega na odrzuceniu próby wiązania braku wpływu na przeszłość z tą własnością faktów, że całkowicie dotyczą one przeszłości. Warunkiem koniecznym naszego wpływu na jakiś fakt dotyczący przeszłości jest jego kontrfaktyczna zależność od naszych terażniejszych lub przyszych działań lub ich skutków, a nie to, by fakt ten dotyczył także terażniejszości lub przyszłości. Fakt z przykładu Plantingi polegający na tym, że w ubiegłą sobotę kolonia mrówek przeniosła swoje gniazdo do ogródka Pawła, nie dotyczy w żadnym dobrym sensie choćby w części czasu późniejszego niż ubiegła sobota, a mimo to może cechować się kontrfaktyczną zależnością od zdarzeń zachodzących w okresach późniejszych niż ubiegła sobota i jako taki być faktem, o którym milczy właściwie interpretowana zasada braku wpływu na przeszłość. To, czy dany fakt cechuje się wspomnianą zależnością kontrfaktyczną od przyszłości, jest uzależnione od metafizycznych aspektów świata, w którym żyjemy. Jeden i ten sam fakt  $f$  dotyczący wyłącznie przeszłości może być całkowicie niezależny od naszych przyszych działań na gruncie czysto naturalistycznego obrazu świata, a może od tych działań kontrfaktycznie zależeć, jeśli np. w naszym świecie istnieje istotowo wszechwiedzący Bóg, który na bazie swojej przedwiedzy realizuje w świecie swoje plany. Paradygmatyczne przykłady faktów dotyczących przeszłości i zarazem pozostających poza naszą kontrolą mogą być wskazywane jedynie w kontekście określonych założeń metafizycznych, na tle których fakty te okazują się kontrfaktycznie niezależnie od terażniejszości i przyszłości.

## 7. Podsumowanie

Podsumujmy osiągnięte w tym tekście rezultaty badawcze.

- A. Racjonalność decyzji w sytuacji wyboru opisywanej przez problem Newcomba zależy od przyjętych założeń dotyczących genezy posiadanej przez demona wiedzy na temat przyszłości. Jeśli demon Newcomba nie jest jasnowidzem, a jedynie znakomitym naukowcem, to racjonalne jest zabranie obydwu pudełek, gdyż przysze przewidywania demona są kontrfak-

tycznie niezależne od naszych przyszłych decyzji: bez względu na to, co dziś bym zrobił, przeszłe przekonania demona Newcomba na temat moich dzisiejszych działań byłyby takie, jakimi były w świecie aktualnym.

- B. Boska wiedza na temat przyszłości nie jest ani wiedzą jasnovidza, ani naukowca. Jednocześnie Boskie przekonania na temat przyszłości są kontrfaktycznie zależne od zdarzeń przyszłych. W rezultacie, jeśli to Bóg, a nie demon Newcomba, dokonuje predykcji, to racjonalny jest wybór tylko jednego pudełka — w tych okolicznościach jest bowiem prawdą, że jeśli mój dzisiejszy wybór miałaby być inny, niż będzie, to w przeszłości Boskie przekonanie dotyczące tej mojej decyzji byłoby inne, niż było.
- C. Właściwie interpretowana zasada braku wpływu na przeszłość głosi, że nie posiadamy teraz zdolności do uczynienia niczego takiego, co jeśli tylko byśmy zrobili, to pewne fakty dotyczące przeszłości i zarazem niezależne kontrfaktycznie od terażniejszości i przyszłości byłyby inne, niż były.
- D. Istnienie istotowo wszechwiedzącego Boga jest do pogodzenia z ludzką wolnością z uwagi na kontrfaktyczną zależność posiadanych w przeszłości przez Boga przekonań na temat przyszłości od tejże przyszłości, w tym od naszych przyszłych czynów. Stąd przyjęcie, że posiadamy wpływ na tę część przeszłości, którą stanowią Boskie przekonania, nie stoi w sprzeczności z właściwie interpretowaną zasadą braku wpływu na przeszłość.

*Adrian Kuźniar*

## Bibliografia

1. ADAMS McCord Marilyn, „Is the Existence of God a »Hard« Fact?”, *The Philosophical Review* 1967, Vol. 76, s. 492–503.
2. ADAMS Robert Merrihew, „Middle Knowledge and the Problem of Evil”, *American Philosophical Quarterly* 1977, Vol. 14, No 2, s. 109–117.
3. CRAIG William L., **The Only Wise God**, Wipf and Stock Publishers, Eugene 2000.
4. EARMAN John, **A Primer on Determinism**, D. Reidel, Dordrecht 1986.
5. FISCHER John M., **The Metaphysics of Free Will**, Blackwell, Malden 1994.

6. KUŹNIAR Adrian, „God's Foreknowledge, Human Freedom, and the Asymmetry of Openness”, *Roczniki Filozoficzne* 2023, Vol. LXXI, No. 2, s. 147–161, <https://doi.org/10.18290/rf237102.9>.
7. LEIBNIZ Gottfried W., **Teodycea. O dobroci Boga, wolności człowieka i pochodzeniu zła**, przeł. Małgorzata Frankiewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.
8. MERRICKS Trenton, „Truth and Freedom”, *The Philosophical Review* 2009, Vol. 118, No. 1, s. 29–57.
9. NOZICK Robert, „Newcomb's Problem and Two Principles of Choice”, in: Nicholas RESCHER (ed.), **Essays in Honor of Carl G. Hempel**, *Synthese Library Vol. 24*, D. Reidel, Dordrecht 1969, s. 114–146.
10. OCKHAM William, **Predestination, God's Foreknowledge, and Future Contingents**, Hackett, Indianapolis 1983.
11. PIKE Nelson, „Divine Omniscience and Voluntary Action”, *The Philosophical Review* 1965, Vol. 74, s. 27–46.
12. PLANTINGA Alvin, „On Ockham's Way Out”, *Faith and Philosophy* 1986, Vol. 3, s. 235–269.
13. PRICE Huw i LIU Yang, „»Click!« Bait for Causalists”, in: Arif AHMED (ed.), **Newcomb's Problem**, Cambridge University Press, Cambridge 2018, s. 160–179.
14. RUSSELL Bertrand, **Nasza wiedza o świecie zewnętrznym jako pole badań dla metody naukowej w filozofii**, przeł. Tadeusz Baszniak, Fundacja Aletheia, Warszawa 2000.
15. WIDERKER David, „Troubles with Ockhamism”, *The Journal of Philosophy* 1990, Vol. 87, No 9, s. 462–480.